

Sygn. akt VIII GC 118/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie, Wydział VIII Gospodarczy,

w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Kądziołka

Protokolant: Jarosław Bogdański

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2016 r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. P.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda S. P. kwotę 17.610,97 EUR (siedemnastu tysięcy sześciuset dziesięciu euro, dziewięćdziesięciu siedmiu centów) z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 7 stycznia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.414 zł (siedmiu tysięcy czterystu czternastu złotych) tytułem kosztów procesu.

II. **Sygn. akt VIII GC 118/15**

UZASADNIENIE

Powód S. P. wniósł pozew przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. o zapłatę kwoty 17.610,97 EUR z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto powód domagał się zwrotu kosztów procesu. Swoje roszczenie opierał na zawartej z pozwaną umowie ubezpieczenia, w ramach której uzyskał polisę nr (...) ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, w związku z zaistnieniem dnia 1 listopada 2013 r. wypadku ubezpieczeniowego objętego tą umową. Rozwijając swoją argumentację powód wskazał, że polisa obejmowała jego odpowiedzialność cywilną w związku z wykonywaniem przez niego umów przewozu jako przewoźnika, zaś w trakcie wykonywania zlecenia przewozowego nr (...) z dnia 30 października 2013 r., na terenie jego bazy transportowej skradziono mu część przesyłki, w związku z czym poniósł odpowiedzialność cywilną względem nadawcy przesyłki w kwocie określonej wystawioną przez nadawcę nocie obciążeniowej, opiewającej na 17.610,97 EUR.

Pozwana spółka złożyła odpowiedź na pozew, w której wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Uzasadniając swoje stanowisko pozwana nie kwestionowała, że strony łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jednakże podnosiła, że powód nie wykonywał należycie tej umowy, bowiem umowa ubezpieczenia stawiała powodowi wymagania co do pieczy nad przewożonym ładunkiem, których – zdaniem pozwanej – powód nie dochował. Wskazała przy tym, że powód nie zabezpieczył ładunku zgodnie z wymogami operatora transportowego, co objawiać miało się m.in. w tym, że kradzież ujawniono dopiero po trzech dniach od jej dokonania. Pozwana wywodziła zatem, że dozór na terenie bazy powoda nie był sprawowany należycie, a

nadto podnosiła, że w jej ocenie niewystarczające jest by uznać, że pojazd był dozorowany, tylko dlatego, iż powód miał zawartą umowę z przedsiębiorstwem ochroniarskim. Twierdziła też, że powód zgodnie z umową powinien był pozostawić pojazd z ładunkiem na parkingu strzeżonym dla pojazdów TIR, np. na parkingu strzeżonym PHU (...) przy ul. (...) w G. (a więc na parkingu prowadzonym przez przedsiębiorcę świadczącego odpłatnie usługi parkingowe). Z ostrożności procesowej pozwana podniosła także, iż powód nie wykazał swojego roszczenia co do wysokości (podkreśliła, że powód nie wykazał w oparciu o jakie kryteria ustalił, że szkoda wynosiła 17.610,97 EUR), a nadto wskazał, że jego świadczenie powinno zostać zgodnie z umową ubezpieczenia pomniejszone o franszyzę redukcyjną w kwocie 300 USD.

W dalszym piśmie przygotowawczym powód ustosunkował się do odpowiedzi na pozew podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko, a nadto dodał, że w jego ocenie ustalenia poczynione przez pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego stanowią jedynie wyraz uporczywego dążenia do odmowy wypłaty odszkodowania. Przede wszystkim powód podkreślał, że w swojej bazie transportowej posiadał wszystkie zabezpieczenia wymagane umową ubezpieczenia. Ponadto wskazał, że sprawcy kradzieży zostali uchwyceni przez zamontowany na terenie bazy monitoring. Co do wysokości swojego roszczenia podał zaś, że w złożonym do akt sprawy piśmie (...) V.(...)d wskazana została kalkulacja szkody zgodnie z konwencją CMR, jak również precyzyjnie wskazano wartość handlową skradzionej przesyłki. Powód przez (...) sp. z o.o. został obciążony notą nr 31400063 na kwotę 17.610,97 EUR i kwotą tą uiszczył ponosząc odpowiedzialność cywilną. W związku z tym poniesiona przez niego szkoda wyraża się tą właśnie kwotą.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. P. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie świadczenia usług transportu drogowego towarów pod firmą (...).

Towarzystwo (...) S.A. w W. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie ubezpieczeń.

Fakty niesporne.

Dnia 5 czerwca 2013 r. (...) W. i S. P. zawarli umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w ruchu krajowym oraz ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w ruchu międzynarodowym, do której została wydana polisa ubezpieczeniowa nr (...). Polisa została wydana na okres od dnia 12 czerwca 2013 r. do dnia 11 czerwca 2014 r. Zgodnie z polisą przewożonym przez ubezpieczonego S. P. ładunkiem był m.in. sprzęt elektroniczny, zaś co do przedmiotu i zakresu ubezpieczenia w przypadku (...) udzieliła ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego dokonującego przewozu przesyłek zgodnie z przepisami dotyczącymi wykonywania międzynarodowego transportu drogowego, na podstawie listu przewozowego CMR, w którym są zamieszczone dane ubezpieczającego: nazwa i adres lub na podstawie listu CMR, w którym jest zamieszczony podpis kierowcy ubezpieczającego i numer rejestracyjny pojazdu oraz pisemnego zlecenia przewozowego udzielonego ubezpieczającemu jako podwykonawcy w przedmiotowym transporcie, a także przedmiotem ubezpieczenia była odpowiedzialność ubezpieczającego, którą ponosi on zgodnie z przepisami konwencji CMR za szkody rzeczowe, które nastąpiły w czasie między przyjęciem przesyłki do przewozu a jej wydaniem oraz za szkody finansowe powstałe w wyniku opóźnienia w dostawie, zgodnie z art. 23 ust. 5 Konwencji CMR.

Zakres terytorialny ubezpieczenia obejmował terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i Europy, a suma ubezpieczenia na każde zdarzenie została określona na kwotę 250.000 EUR.

Ponadto w polisie wskazano, że (...) W. obejmuje ochroną ubezpieczeniową odpowiedzialność ubezpieczającego za szkody powstałe w przesyłce podczas parkowania środka transportu wraz z ładunkiem na parkingu strzeżonym, a jeśli jest to niemożliwe – w miejscu zapewniającym maksimum bezpieczeństwa, tj. na terenie trwale ogrodzonym, zamkniętym, dozorowanym oraz oświetlonym.

W zamian za objęcie ochroną ubezpieczeniową ubezpieczający (a jednocześnie ubezpieczony) S. P. miał obowiązek uiszczać stosowną składkę określoną w polisie.

Nadto w treści polisy określono franszyzę redukcyjną w każdej szkodzie w transporcie międzynarodowym w kwocie 300 USD, jak również wskazano, że w zakresie nieuregulowanym zastosowanie znajdują Ogółe Warunki (...) z dnia 25 września 2000 r.

Zgodnie z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Operatora Transportowego z dnia 25 września 2000 r. (...) W. miała nie ponosić odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, jego pracowników oraz osób, które działają na zlecenie, w imieniu lub na rzecz ubezpieczającego (§ 6 ust. 1 pkt 1 OWU), zaś obowiązki ubezpieczającego polegały m.in. na tym, że kierowca powinien ze szczególną starannością zabezpieczyć pojazd wraz z przesyłką przed kradzieżą z włamaniem, a w czasie postoju kierowca zobowiązany był pozostawić pojazd na parkingu strzeżonym (rozumianym zgodnie z § 2 ust. 6 OWU jako teren wydzielony, całodobowo dozorowany, oświetlony w porze nocnej, wyposażony w urządzenia blokujące wjazd i wyjazd, które uniemożliwiają wjazd i wyjazd pojazdu bez zezwolenia osoby dozorującej parking), a jeśli jest to niemożliwe – w miejscu zapewniającym maksimum bezpieczeństwa tj. na terenie trwale ogrodzonym, zamkniętym, dozorowanym oraz oświetlonym (§ 11 ust. 4 OWU).

Z kolei w przypadku powstania szkody ubezpieczający powinien podjąć czynności zmierzające do ustalenia sprawcy lub świadków zdarzenia (§ 12 ust. 1 pkt 2 OWU), w przypadku szkody powstałej w wyniku kradzieży z włamaniem o zdarzeniu tym miał powiadomić policję nie później niż w ciągu 48 godzin od zajścia zdarzenia lub momentu, w którym ubezpieczający dowiedział się o nim.

W przypadku ustalenia wysokości szkody wskazano, że wysokość odszkodowania ustala się w ruchu międzynarodowym na podstawie konwencji CMR (§ 13 ust. 3 pkt 2 OWU), wysokość odszkodowania nie może przekroczyć zwykłej wartości przesyłki (§ 13 ust. 4 OWU) oraz ustala się ją w kwocie nie wyższej niż równowartość 8,33 SDR za kilogram brakującej wagi brutto (§ 13 ust. 7).

Postanowiono też, że od wysokości należnego odszkodowania (...) W. potrąca kwotę (franszyzę redukcyjną), której wysokość określono w dokumencie ubezpieczenia (§ 13 ust. 9).

Dowody: polisa nr (...) (k. 10-13);

Ogólne Warunki Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej operatora transportowego z dnia 25.09.2000 r. zmienione Anekssem Nr (...) (k. 14-30);

załącznik Nr 1 do Ogólnych Warunków Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej operatora transportowego (k. 31-34).

Dnia 30 października 2013 r. S. P. uzyskał od (...) sp. z o.o. w W. zlecenie przewozowe nr (...), załadunek miał być dokonany przez (...) Sp. z o.o. w G. przy ul. (...) dnia 31 października 2013 r. o godzinie 12⁽⁽⁰⁰⁾⁾, a rozładowany przez (...) V. przy F. S. w S. w (...) dnia 5 listopada 2013 r. o godzinie 7⁽⁽⁰⁰⁾⁾.

Przewożonym ładunkiem były telewizory P. (...)” (...) w ilości 65 o wadze brutto 1.859 kg oraz P. (...)” (...) w ilości 98 sztuk o wadze brutto 1.097 kg.

Ładunek został załadowany przez (...) sp. z o.o. dnia 31 października 2013 r. za wystawieniem dokumentów WZ nr (...) i nr (...) przez L. D., a kierowca J. M. opuścił teren (...) sp. z o.o. z towarem o godzinie 17⁰⁰.

W związku z przewozem wykonywanym przez S. P. wystawiono również list przewozowy CMR nr (...), w którym jako nadawcę wskazano (...) sp. z o.o., jako odbiorcę (...) V. Netherlands B.V. H. W. (...), a miejsce przeznaczenia oznaczono przy F. S. w miejscowości S. w (...). Jako przewoźnika wskazano S. P. wraz z adresem siedziby jego przedsiębiorstwa, jak też oznaczono numer rejestracyjny pojazdu: (...).

Wskazano też ilość ładunku wskazując, że przewożonych jest m.in. 98 telewizorów 32-calowych o wadze brutto 1.097 kg i 65 telewizorów 55-calowych o wadze brutto 1.859 kg.

Dowody: zlecenie przewozowe nr (...) (k. 35-36);

list przewozowy CMR nr (...) (k. 37);

dokument WZ nr (...) (k. 38);

dokument WZ nr (...) (k. 39).

W związku z tym, że następnego dnia (1 listopada 2013 r. – piątek) wypadało święto Wszystkich Świętych - dzień wolny od pracy, a ładunek miał być dostarczony 5 listopada do miejscowości oddalonej o około 300 km, kierowca J. M. zjechał zestawem V. nr rej. (...) z naczepą (...) do bazy transportowej S. P. w G. przy ulicy (...) i tam zaparkował pojazd (tyłem do ściany) wraz z ładunkiem. J. M. planował, że przewóz wykona po dniach wolnych od pracy, które przypadają w okresie 1-3 listopada (piątek, sobota, niedziela).

Dowód: zeznania świadka J. M. (k. 290).

Teren bazy transportowej S. P. był ze wszystkich stron ogrodzony (od strony ulicy ma wysokość około 1,5 m i jest zakończony wystającymi kolcami, z pozostałych stron ma wysokość około 3 m), zabezpieczony jest jedną bramą wjazdową, która jest zamykana i otwierana zdalnie za pomocą silnika elektrycznego, oświetlony, monitorowany za pomocą kamer przemysłowych i dozorowany - dozór w dni wolne od pracy wykonywany jest przez całą dobę, w tym celu są zatrudnione przez S. P. cztery osoby: Ł. R. A. A., A. S., A. P..

W nocy z 31 października na 1 listopada 2013 r. dozór pełnił Ł. R. - zięć S. P..

Ł. R. zamieszkuje ze swoją rodziną na terenie bazy transportowej S. P. w G. przy ulicy (...). Z okien mieszkania Ł. R. jest widok na teren bazy transportowej.

Zadanie osoby pełniącej dozór, w tym Ł. R., polegało na tym, że osoba taka przebywając w biurze przedsiębiorstwa obserwowała na ekranie podgląd z kamer, a także w odstępach czasu mniej więcej godzinnych dokonywała obchodu terenu bazy transportowej.

Dowody: zeznania świadka Ł. R. (k. 288-289);

zeznania świadka M. M. (1) (k. 291);

przesłuchanie powoda S. P. (k. 298v-300, 301);

fotografie bramy wjazdowej (k. 42-43);

lista obecności osób dozorujących obiekt (...) (k. 50).

Ekran, na którym wyświetlany jest obraz z kamer monitorujących teren bazy transportowej S. P., może pokazywać obraz albo na całym ekranie naprzemiennie kolejno z każdej zamontowanej kamery, albo pomniejszony obraz ze wszystkich kamer jednocześnie. Kamery wyposażone są w czujniki ruchu i nagrywają obraz tylko wtedy, gdy wykryją w swoim polu widzenia jakiś ruch.

(...) monitoringu wraz z kamerami na terenie posesji S. P. zamontował M. M. (2).

Dowody: zeznania świadka M. M. (1) (k. 291, 310-311, 312);

przesłuchanie powoda S. P. (k. 298v-300, 301).

Poza wymienionymi wyżej zabezpieczeniami mającymi, zapewnić bezpieczeństwo posesji, S. P. od 2007 r. miał zawartą umowę o świadczenie usług z przedsiębiorcą zajmującym się profesjonalnie działalnością ochroniarską. Początkowo była to (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G., następnie - od października 2008 r. - I. W. prowadząca (...) Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowo - Usługowe (...).

Na podstawie pisemnej umowy przedsiębiorstwa te miały świadczyć usługę monitorowania drogą radiową sygnałów z lokalnego systemu alarmowego, zamontowanych na terenie bazy transportowej S. P.. Usługa ta polegała w szczególności na : stałym dozorcze sygnałów alarmu o włamaniu czy napadzie, kontroli sygnałów o włączeniu/wyłączeniu systemu alarmowego, podjęciu w związku z otrzymanym sygnałem alarmu czynności ochronnych przez grupy interwencyjne, powiadamianiu w sytuacjach alarmowych wskazanych osób zgodnie z kartą monitorowania obiektu. W umowie zapisano, że monitorowanie sygnałów lokalnego systemu alarmowego odbywać się będzie całodobowo (§ 2 ust. 1).

I. W. prowadząca (...) Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowo - Usługowe (...), jak zapisano w umowie przejęcia praw i obowiązków z 1 października 2008 r., posiada koncesję na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie ochrony osób i mienia oraz ponad dziesięcioletnie doświadczenie w tej branży.

Dowody: umowa nr (...) (k. 44-47);

umowa przejęcia praw i obowiązków nr (...) (k. 48-49).

W nocy 1 listopada 2013 r. (piątek), około godziny 1³⁰, doszło do wtargnięcia nieustalonych ostatecznie sprawców na teren przedsiębiorstwa (...) przy ul. (...) w G.. Sprawcy ci włamali się do naczepy o nr rej. (...) oraz zabrali z niej 55 telewizorów 55-calowych i 26 telewizorów 32-calowych marki P.. Kradzież odbyła się w taki sposób, że jeden ze sprawców podawał dwóm innym kartony z telewizorami z naczepy, a ci dwaj nosili je do samochodu podstawionego przy płocie ogradzającym przedsiębiorstwo (...). Poruszając się po terenie bazy transportowej czynili to szybko, cicho, byli zamaskowani, unikali wchodzenia w pole widzenia kamer, w szczególności przechodzili pod nimi. Po około 20 minutach spostrzegli, że są nagrywani przez dodatkową kamerę skierowaną na tył samochodu i wówczas jeden z nich za pomocą odpowiednio długiego narzędzia uszkodził kamerę przekrzywiając ją w ten sposób, że zmienił jej pole widzenia, co spowodowało jej uszkodzenie. Sprawcy opuścili teren bazy transportowej S. P. po co najwyżej 10 minutach od chwili, gdy spostrzegli, że są nagrywani przez dodatkową kamerę.

Zdarzenie to zarejestrowały kamery monitoringu, zapisy z kamer zostały odtworzone przez M. M. (1) (elektryk który, wcześniej montował system monitoringu wraz z kamerami na terenie posesji należącej do S. P.).

Dowody: zeznania świadka M. M. (1) (k. 291, 310-311, 312);

przesłuchanie powoda S. P. (k. 298v-300, 301);

zeznania świadka Ł. R. (k. 288-289).

O tym, że miało miejsce włamanie do naczepy oraz kradzież części przesyłki w postaci telewizorów, na terenie bazy prowadzonej przez S. P. dowiedziano się dnia 4 listopada 2013 r., w poniedziałek, kiedy to kierowca J. M. przyszedł do pracy około godziny 4.00 nad ranem i spostrzegł, że plomba na zamknięciu naczepy została uszkodzona (przecięta), a następnie założona z powrotem w taki sposób, że wyglądała na nienaruszoną. Po odkryciu włamania i kradzieży J. M. i Ł. R. zawiadomili S. P., a ten z kolei wezwał na miejsce policję. Prokurator wszczął śledztwo w sprawie i powierzył jego prowadzenie policji.

Z uwagi na to, że plomby zostały przez sprawców założone z powrotem, pracownicy S. P., jak i on sam, nie odkryli włamania w piątek, sobotę i niedzielę (w dniach 1-3 listopada), kiedy to nie wykonywali żadnych prac przy samochodzie V. nr rej. (...) z naczepą (...), zaparkowanym wraz z ładunkiem telewizorów na terenie bazy przez kierowcę J. M..

Po przyjeździe policji odkryto również uszkodzenie i przesunięcie jednej z kamer monitorujących teren bazy transportowej. Razem z policjantami odtworzono nagrania z monitoringu, podczas oględzin stwierdzono, że kamery zarejestrowały przemykających sprawców kradzieży, zapis nie pozwolił jednak na ich identyfikację.

Dowody: zeznania świadka J. M. (k. 290);

zeznania świadka Ł. R. (k. 288-289);

zeznania świadka M. M. (1) (k. 291, 310-311, 312);

przesłuchanie powoda S. P. (k. 298v-300, 301);

oświadczenie J. M. z 17.11.2013 r. (k. 51);

zaświadczenie o zgłoszeniu kradzieży z 5.11.2013 r. (k. 55);

postanowienie o wszczęciu śledztwa z 15.11.2013 r. w sprawie 2 Ds 2420/13 (k. 56).

Bezpośrednio po zdarzeniu - w dniu 5 listopada 2013 r. - S. P. złożył zeznania w obecności policjantów. Zeznając nie powiedział o wykonywanym na terenie posesji przez 4 zatrudnione osoby dozorce. Wspominał natomiast o tym, że na terenie bazy transportowej mieszkają jego córka i zięć wraz z dziećmi oraz stwierdził, że córka i zięć w noc kradzieży spali w domu obok i nic nie słyszeli.

Dowód: fotokopia protokołu przesłuchania pokrzywdzonego S. P. przez policję z 5.11.2013 r. (k. 206-209).

Pojazd S. P. – zespół składający się z ciągnika siodłowego o nr rej. (...) i naczepy o nr rej. (...) – z pozostałą (nieobjętą kradzieżą) przesyłką dotarł do miejsce przeznaczenia, gdzie rozładowując ładunek ustalono ubytek 55 telewizorów 55-calowych oraz 26 telewizorów 32-calowych. Ubytek ten, wraz ze wskazaniem kradzieży jako przyczyny, odnotowano również na liście przewozowym CMR nr (...).

Dowody: list przewozowy CMR nr (...) (k. 37);

dokument (...) (k. 40);

dokument (...) (k. 41).

Dnia 5 listopada 2013 r. S. P., powołując się na nr polisy (...), dokonał zgłoszenia zdarzenia szkodowego (...) w środku transportu o nr rej. (...)/ (...). Jako zdarzenie szkodowe wskazał kradzież towaru w postaci telewizorów: 55 sztuk 55-calowych i 26 sztuk 32-calowych, która nastąpiła dnia 1 listopada 2013 r., a została zauważona dnia 4 listopada 2013 r. około 4⁰⁰. Zaznaczył też, że pozostały towar dnia 4 listopada 2013 r. dotarł do miejsca przeznaczenia.

Dowód: zgłoszenie zdarzenia szkodowego z 5.11.2013 r. (k. 59-61).

Pismem z dnia 6 grudnia 2013 r. policja poinformowała (...), że wartość skradzionych telewizorów 55-calowych wynosiła łącznie około 220.000 zł, a telewizorów 32-calowych – około 72.000 zł.

Dowód: pismo z 6.12.2013 r. (k. 192).

Postanowieniem z dnia 20 grudnia 2013 r. policja umorzyła śledztwo w sprawie z uwagi na nieustalenie danych sprawców. Prokurator zatwierdził postanowienie o umorzeniu śledztwa postanowieniem z dnia 30 grudnia 2013 r. w sprawie 2 Ds 2420/13.

Dowody: postanowienie o umorzeniu śledztwa z 20.12.2013 r. (k. 57);

postanowienie z 30.12.2013 r. w sprawie 2 Ds 2420/13 (k. 58).

Pismem z dnia 30 grudnia 2013 r. spółka (...) przedstawiła kalkulację szkody w ładunku objętym zleceniem transportowym nr (...) wykonywanym przez S. P.. Wskazała w nim, że waga brutto wg CMR utraconego ładunku wyniosła 1.864 kg, w tym telewizory 32-calowe (...) w ilości sztuk 26 o wadze 11,19 kg/szt o wartości handlowej 7.508,54 EUR i łącznej wadze 291 kg i telewizory 55-calowe (...) w ilości sztuk 55 o wadze 28,60 kg/szt o wartości handlowej 40.498,70 EUR i łącznej wadze 1.573 kg.

Łącznie jako wartość handlową utraconego towaru wskazała kwotę 48.007,24 EUR, zapisano także, że kwota ta przekracza limit wprowadzony Konwencją CMR, obliczany według wagi utraconego towaru.

Dalej dokonano kalkulacji odszkodowania w oparciu o art. 23 Konwencji CMR, według wzoru: $S = W \cdot x \cdot 8,33$ (...), gdzie S – kwota odszkodowania, W. – waga brutto towaru, co daje kwotę 15.527,12 (...), zaś przeliczenie na walutę obciążenia nastąpiło według wzoru $(...) = S \cdot x$ (...) / (...), gdzie (...) odszkodowanie w walucie, S – kwota odszkodowania, (...) kurs SDR, (...) kurs EUR, zaś kurs walut przyjęto wg średniego kursu walut obcych ogłoszonych przez NBP w dniu wystąpienia szkody – 1 SDR = 4,7428 zł, 1 EUR – 4,1816 zł.

W oparciu o powyższy wzór odszkodowanie w walucie obciążenia obliczono na 17.610,97 EUR.

W związku z tym (...) sp. z o.o. wystawiła S. P. notę obciążeniową nr (...) z dnia 31 grudnia 2013 r. na kwotę 17.610,97 EUR, płatną do dnia 14 stycznia 2014 r.

Dowody: pismo (...) V.(...)d (k. 67);

kalkulacja odszkodowania z 30.12.2013 r. (k. 68);

nota obciążeniowa nr (...) (k. 69).

Pismem z dnia 5 marca 2014 r. (...) odmówiła S. P. przyjęcia odpowiedzialności za zgłoszoną szkodę z dnia 1 listopada 2013 r. Uzasadniając swoje stanowisko wskazała, że w jej ocenie S. P. nie wykonał umowy ubezpieczenia w zakresie, w jakim w przypadku postoju pojazdu dłuższego niż 60 minut miał on się odbywać na parking strzeżonym lub w miejscu zapewniającym maksimum bezpieczeństwa, tj. na terenie trwale ogrodzonym, zamkniętym, dozorowanym i oświetlonym. (...) wskazała przy tym, że w trakcie prowadzonych czynności wyjaśniających ustalono występowanie nieścisłości między zeznaniami S. P. a Ł. R., bowiem Ł. R. twierdził, że pełnił dnia 1 listopada 2013 r. dozór, podczas gdy S. P. nie tylko nie wspominał na policji, że teren jego bazy transportowej jest dozorowany, ale także wskazał, że jego zięć Ł. R. w czasie kradzieży zapewne spał. Ponadto (...) wskazała, że kradzieży nie ujawniono przez kilka kolejnych dni postoju pojazdu, jak również, że S. P. mógł zostawić pojazd na parking strzeżonym przy ul. (...) w G., koszt pozostawienia pojazdu na tym parkingu wynosi około 35 zł netto za dobę.

Swoje stanowiska (...) podtrzymała w kolejnym piśmie z 15 maja 2014 r.

Dowody: pismo z 5.03.2014 r. (k. 62-63);

pismo z 15.05.2014 r. (k. 64-66).

S. P. zapłacił dnia 2 czerwca 2014 r. spółce (...) odszkodowanie w kwocie 17.610,97 EUR za utraconą w wyniku kradzieży przesyłkę.

Dowód: potwierdzenie przelewu z 2.06.2014 r. (k. 70).

Pismem z dnia 23 grudnia 2014 r. S. P. wezwał (...) do zapłaty kwoty 17.610,97 EUR tytułem odszkodowania za szkodę zaistniałą dnia 1 listopada 2013 r., objętą polisą nr (...), w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania.

Wezwanie zostało wysłane tego samego dnia.

Dowody: wezwanie do zapłaty z 23.12.2014 r. (k. 71);

potwierdzenie nadania z 23.12.2014 r. (k. 72).

Pismem z dnia 23 stycznia 2015 r. (...) ponownie odmówiła uznania roszczenia S. P., przyjęcia na siebie odpowiedzialności za szkodę z dnia 1 listopada 2013 r. oraz wypłaty odszkodowania. (...) podtrzymała przy tym twierdzenia, że parking S. P. nie był dozorowany, a zatem nie spełniał Ogólnych Warunków Ubezpieczenia.

Dowód: pismo z 23.01.2015 r. (k. 190-191).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się w całości uzasadnione.

Powód domagał się zasądzenia od pozwanej kwoty 17.610,97 EUR z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu tytułem odszkodowania na podstawie zawartej przez strony umowy ubezpieczenia od zdarzenia szkodowego określonego polisą nr (...) oraz Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia z dnia 25.09.2000 r.

Roszczenie powoda znajduje podstawę prawną w normach odczytywanych z art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Stosownie zaś do art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Przedmiotem ochrony udzielonej w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie jest mienie ubezpieczającego ani powstała w nim szkoda, lecz cywilna odpowiedzialność odszkodowawcza ubezpieczającego za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej. Wynikająca z art. 822 § 1 k.c. istota ubezpieczenia OC sprowadza się do istnienia obowiązku ubezpieczyciela do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający. Przesłanką powstania obowiązku świadczenia przez ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest więc powstanie stanu odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej, przy czym bez powstania stanu odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego nie powstaje odpowiedzialność ubezpieczyciela z umowy ubezpieczenia OC, nawet wówczas, gdy osoba trzecia bezspornie poniosła szkodę. Ponadto zakres odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego wyznacza zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela, przy czym może być on modyfikowany treścią stosunku prawnego ubezpieczenia OC, wyznaczaną postanowieniami umowy ubezpieczenia. Przedmiot ubezpieczenia (przedmiot ochrony ubezpieczeniowej) w przypadku umowy ubezpieczenia OC nie stanowią więc konkretne składniki majątkowe, lecz całość sytuacji majątkowej ubezpieczającego na wypadek powstania określonych jego zobowiązań, czyli pasywów w majątku ubezpieczającego. Obowiązek świadczenia ubezpieczyciela (art. 805 § 1 k.c.) wynikający z umowy ubezpieczenia OC (art. 822 § 1 k.c.) aktualizuje się zatem w razie wystąpienia stanu odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego, objętej treścią stosunku prawnego ubezpieczenia.

Na mocy łączącej strony umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej pozwana udzieliła powodowi ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego dokonującego przewozu przesyłek zgodnie z przepisami dotyczącymi wykonywania międzynarodowego transportu drogowego, na podstawie listu przewozowego CMR. Stąd też w niniejszej sprawie znajdują zastosowanie normy odczytywane z przepisów Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) i Protokołu podpisania, sporządzonych w G. 19 maja 1956 r. (Dz. U. z 1962 r. Nr 49, poz. 238 ze zm. Dz. U. z 1995 r. Nr 69, poz. 352 i z 2011 r. Nr 72, poz. 382), zwanej dalej konwencją CMR. Zgodnie bowiem z art. 1 ust. 1 konwencji CMR niniejszą Konwencję stosuje się do wszelkiej

umowy o zarobkowy przewóz drogowy towarów pojazdami, niezależnie od miejsca zamieszkania i przynależności państwowej stron, jeżeli miejsce przyjęcia przesyłki do przewozu i miejsca przewidziane dla jej dostawy, stosownie do ich oznaczenia w umowie, znajdują się w dwóch różnych krajach, z których przynajmniej jeden jest krajem umawiającym się.

W rozpoznawanej sprawie fakt zawarcia umowy ubezpieczenia, zawarcia umowy drogowego przewozu międzynarodowego towarów, jak również wystąpienia ubytku w przesyłce polegającego na kradzieży 55 sztuk telewizorów 55-calowych (o łącznej wadze 1.573 kg) oraz 26 sztuk telewizorów 32-calowych (o łącznej wadze 291 kg), za który odpowiedzialność cywilną poniósł powód, nie były sporne.

Spór sprowadzał się w pierwszej kolejności do tego, czy powód spełnił wszystkie wymogi określone postanowieniami umowy ubezpieczenia (polisą) i Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia, w szczególności do tego czy dochował wymogu, zgodnie z którym postój pojazdu z przesyłką trwający ponad 60 minut miał się odbywać tylko na parkingach strzeżonych, a gdy to nie jest możliwe w miejscu zapewniającym maksimum bezpieczeństwa, tj. na terenie trwale ogrodzonym, zamkniętym, dozorowanym oraz oświetlonym (§ 11 ust. 4 OWU). Pozwana czyniła bowiem powodowi zarzut po pierwsze co do tego, że pojazd z przesyłką nie został zaparkowany na pobliskim parkingu strzeżonym dla pojazdów TIR (pозwana znalazła taki parking prowadzony przez przedsiębiorcę świadczącego odpłatnie usługi parkingowe: PHU (...), ul. (...) w G.), a po drugie zarzut co do tego, że należący do powoda teren, na którym zaparkowano pojazd, nie był dozorowany.

Z kolei z ostrożności procesowej, w przypadku uznania przez Sąd odpowiedzialności pozwanej co do zasady, pozwana podnosiła, iż w jej ocenie powód nie wykazał swojego roszczenia co do wysokości, twierdziła bowiem, że nie przedstawił dowodów potwierdzających, że poniesiona przez niego szkoda wyniosła 17.610,97 EUR, a wysokość swojego roszczenia uzasadniał jedynie tym, iż kwotą dochodzonego roszczenia został obciążony przez swojego zleceniodawcy i kwotą tą na jego rzecz uiszczył. Zdaniem pozwanej powód nie wykazał w jaki sposób kwota ta została wyliczona (w oparciu o jakie kryteria), oraz czy kwota ta odpowiada wysokości szkody (czy jest to wartość skradzionego sprzętu elektronicznego, czy w jej skład wchodzi również innych należności). Ponadto pozwana podnosiła, iż zgodnie z umową nie ponosi odpowiedzialności w kwocie franszyzy redukcyjnej wynoszącej 300 USD, o którą to kwotę winno być "pomniejszone" ewentualne odszkodowanie.

Przechodząc do rozważań dotyczących linii obrony pozwanej w zakresie roszczenia powoda co do zasady, wskazać trzeba w pierwszej kolejności, że pozwana w sposób niezajdujący potwierdzenia w treści łączącej strony umowy wywodziła, że strony rozumiały jako parking strzeżony wyłącznie taki parking, który prowadzony jest przez przedsiębiorcę świadczącego odpłatnie usługi parkingowe. Pozwana staje się bowiem wywodzić, że wymogi "parkingu strzeżonego" spełniał parking prowadzony przez PHU (...) przy ul. (...) w G., wymogów tych nie spełniał natomiast parking na terenie bazy transportowej powoda przy ulicy (...). Pozwana nie wskazała przy tym w ogóle jakie zabezpieczenia stosowane są na wskazywanym przez nią parkingu przy ul. (...) i tym samym czy spełnia on wymogi OWU, ograniczając się do stwierdzenia, że jest to parking odpłatny i prowadzony przez przedsiębiorcę.

Podkreślenia wymaga tymczasem, że w § 2 ust. 6 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia ustalonych przez pozwaną wskazano, iż jako parking strzeżony należy rozumieć teren wydzielony, całodobowo dozorowany, oświetlony w porze nocnej, wyposażony w urządzenia blokujące wjazd i wyjazd, które uniemożliwiają wjazd i wyjazd pojazdu bez zezwolenia osoby dozorującej parking. Z kolei w § 11 ust. 4 OWU pozwana zawarła postanowienie, że w czasie postoju kierowca zobowiązany jest pozostawić pojazd wraz z przesyłką na parkingu strzeżonym (rozumianym jak wyżej wskazano), a jeśli jest to niemożliwe – w miejscu zapewniającym maksimum bezpieczeństwa, które z kolei było rozumiane jako teren trwale ogrodzony, zamknięty, dozorowany oraz oświetlony. Już na pierwszy rzut oka jest przy tym widoczna częściowa zbieżność opisów miejsca określonego jako zapewniające maksimum bezpieczeństwa, oraz miejsca określonego jako parking strzeżony, przy czym w przypadku „parkingu strzeżonego” wymagania bezpieczeństwa są w istocie jedynie nieznacznie wyższe, niż w przypadku „miejsca zapewniającego maksimum bezpieczeństwa”. Pomijając w odpisie obu pojęć kwestie oczywiście zbieżne jak teren wydzielony (czy też trwale ogrodzony), czy oświetlony w porze nocnej (oświetlony) trzeba wskazać, przez zbieżność ta występuje również co do

zabezpieczeń opisanych jako "teren wyposażony w urządzenia blokujące wjazd i wyjazd, które uniemożliwiają wjazd i wyjazd pojazdu bez zezwolenia osoby dozorującej parking" oraz "teren zamknięty". Wymóg, by teren był zamknięty, w istocie należy bowiem rozumieć jako posiadający urządzenia, które uniemożliwiają wjazd i wyjazd (ciężko bowiem sobie wyobrazić teren zamknięty, który takich urządzeń – bram – nie posiada, a ktoś bramy te musi otwierać i zamykać). Ostatni wymóg sprowadza się do tego że „parking strzeżony” ma być dozorowany całodobowo, zaś „miejsce zapewniające maksimum bezpieczeństwa” tylko dozorowane, co w obu przypadkach oznacza obowiązek zapewnienia dozoru.

W konsekwencji należy uznać, że zakres nazwy „miejsce zapewniające maksimum bezpieczeństwa” zawiera się w zakresie nazwy „parking strzeżony” – każdy „parking strzeżony” jest zatem zarazem „miejscem zapewniającym maksimum bezpieczeństwa”.

Tym samym dokonanie w niniejszym procesie ustaleń, że teren bazy transportowej powoda, na której zaparkowany został okradziony pojazd z ładunkiem, zachowuje wymogi bezpieczeństwa określone w OWU dla miejsca oznaczonego nazwą „parking strzeżony” przesądza o tym, że powód należycie wypełnił określone umową ubezpieczenia warunki. Materiał dowodowy wskazuje przy tym na to, że baza transportowa powoda spełniała wszystkie te warunki. Podkreślić trzeba, że w sprawie w istocie niesporne było, że teren bazy transportowej powoda był oświetlony w porze nocnej, wydzielony (ogrodzony), posiadał zamykaną bramę wjazdową (która bez wątplenia jest urządzeniem blokującym wjazd i wyjazd i uniemożliwiający wjazd i wyjazd bez osoby dozorującej parking – była bowiem otwierana i zamykana zdalnie za pomocą napędu elektrycznego, a brak było jakichkolwiek przesłanek, że w przypadku, gdy jest zamknięta otworzy się i umożliwi wyjazd bez zgody osoby dozorującej).

Cały spór w tym zakresie sprowadzał się zatem do tego, czy teren ten był całodobowo dozorowany. Powód twierdził bowiem, że tak właśnie było, zaś pozwana to kwestionowała. W toku procesu ustalono, że teren bazy powoda - poza opisanymi wyżej zabezpieczeniami - był po pierwsze dozorowany przez 4 osoby naprzemiennie sprawujące dozór, po drugie był monitorowany za pomocą kamer przemysłowych, po trzecie był objęty ochroną sprawowaną przez profesjonalny podmiot, którego zadaniem było monitorowanie drogą radiową sygnałów z lokalnego systemu alarmowego zamontowanego na terenie bazy transportowej powoda (usługa ta obejmowała również czynności ochronne podejmowane przez grupy interwencyjne).

W pierwszej kolejności należy ustalić, jak rozumieć sformułowanie „całodobowo dozorowany”. Strony bowiem nie zdefiniowały tego pojęcia, ani też nie podniosły twierdzeń w tym zakresie. Zasadne w tym zakresie było zatem odwołanie się do znaczenia tych słów nadawanego im w języku ogólnym. Zgodnie z Internetowym Słownikiem Języka Polskiego PWN „dozór” znaczy tyle co „pilnowanie i dogłądanie kogoś lub czegoś”. Na gruncie definicji słownikowej nie określa się zatem częstotliwości tych czynności. O ile zatem w przypadku „dozoru całodobowego” logicznym wydaje się być wniosek, że jest on wykonywany przez całą dobę, o tyle przyjęcie na gruncie umowy między stronami, że osoba dozorująca ma stale przez 24 godziny pilnować (dogłądać) dozorowanego przedmiotu, np. patrząc na niego, stojąc przy nim, itp., uznać należy za zbyt daleko idące, w takich bowiem warunkach dozór nie jest prowadzony w praktyce nawet na parkingach strzeżonych prowadzonych przez profesjonalne podmioty.

Mając powyższe na względzie, w oparciu o przeprowadzone dowody, uznać trzeba, że teren bazy transportowej powoda, na którym zaparkowany został okradziony pojazd, był całodobowo dozorowany, w szczególności w dniach 31 października i 1 listopada 2013 r. oraz w nocy z 31 października na 1 listopada, albowiem jeden z pracowników powoda wykonywał w tym czasie pracę polegającą na obserwowaniu zapisów z monitoringu i wykonywaniu co jakiś czas obchodu. Tym samym teren ten był pilnowany (obserwowany przez monitoring), a także dogłądany (wykonywano obchody).

Potwierdziły to przede wszystkim zeznania przesłuchanych świadków, w tym sprawującego dozór Ł. R., jak i samego powoda. Zauważyć przy tym trzeba, że wskazywane przez pozwaną w trakcie postępowania likwidacyjnego oraz w niniejszym procesie rozbieżności w zeznaniach powoda złożonych na policji oraz w późniejszym czasie faktycznie miały miejsce, znajdują one jednak logiczne uzasadnienie. O ile bowiem powód rzeczywiście w trakcie

przesłuchania przez policję bezpośrednio po wykryciu kradzieży nie posłużył się słowem „dozór”, jak również mówiąc o zamieszkującym na terenie bazy transportowej zięciu Ł. R. z rodziną wskazał, że osoby te zapewne spały, o tyle po pierwsze trzeba wskazać, że ogólnie podnoszone przez niego okoliczności, jak co do zainstalowanego monitoringu, czy umowy z przedsiębiorstwem ochroniarskim wyraźnie wskazują na to, że teren był dozorowany (a dozorowi służył właśnie monitoring), a po drugie przekonująco w toku procesu wyjaśnił, że z uwagi na to, że kilku jego pracowników dozór pełni na zmianę, zeznając na policji nie wiedział tak naprawdę, co Ł. R. robił w nocy z 31 października na 1 listopada 2013 r. (np. że akurat tej nocy przypada na niego dyżur w dozorowaniu) i dlatego przypuszczał, że Ł. R. i jego rodzina spali. Zeznania tej treści powód złożył zresztą bezpośrednio po zdarzeniu w obecności policjantów nie w tym kontekście, aby przedstawić co robił Ł. R. w nocy z 31 października na 1 listopada 2013 r., ale w tym kontekście, że sprawcy kradzieży zachowywali się w tak "profesjonalny" sposób, że Ł. R. i jego rodzina mimo tego, że spali w mieszkaniu położonym na terenie bazy, nic nie zaobserwowali ani nie obudzili się.

Podkreślić trzeba, że sam Ł. R. jako świadek zeznał, że tej nocy dozorował teren bazy transportowej obserwując obraz z kamer przemysłowych, jak również w odstępach czasu około godzinnych chodząc na obchód. Pozwana nie zdołała przy tym podważyć wiarygodności zeznań tego świadka, jak również zeznań samego powoda.

W oparciu o powyższe rozważania przyjąć więc trzeba, że powód (a ściślej jego kierowca wykonujący przewóz) pozostawił samochód na terenie bazy powoda, która spełnia wymogi dla parkingu strzeżonego, opisane w § 2 ust. 6 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia. Co więcej materiał dowodowy nie tylko potwierdza, że w nocy z 31 października na 1 listopada sprawowany był dozór przez Ł. R., ale wskazuje także na to, że stosowany był podgląd przez kamery przemysłowe, a także wykonywane były usługi przez profesjonalnego przedsiębiorcę zajmującego się działalnością ochroniarską w postaci monitorowania drogą radiową sygnałów z lokalnego systemu alarmowego. Pozostawienie samochodu przez kierowcę powoda na terenie w taki sposób strzeżonej bazy powoda wyklucza stwierdzenie, że szkoda mogła powstać wskutek winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa powoda - ubezpieczającego czy też jego pracownika.

Nie można również założyć, jak to czyni pozwana (w toku postępowania likwidacyjnego oraz w niniejszym procesie), że o braku należytych zabezpieczeń na terenie bazy powoda miałby świadczyć fakt, że kradzież wykryto dopiero po trzech dniach. Należy mieć bowiem na uwadze, że były to 3 dni wolne od pracy (1-3 listopada), w okresie tym nie były wykonywane żadne czynności przez pracowników powoda przy zaparkowanym samochodzie, z kolei plomby zostały przez sprawców kradzieży pozostawione w takim stanie, że ich uszkodzenie nie było widoczne. Z zebranego materiału dowodowego wynika co więcej, że sprawcy kradzieży zachowywali się w sposób "profesjonalny", o czym świadczy fakt, że byli odpowiednio przygotowani do zaplanowanych czynności, zapisy z monitoringu - jak zeznali świadkowie - wskazują na to, że mieli rozeznanie terenu, byli odpowiednio ubrani (zamaskowani), poruszali się wzdłuż ścian unikając urządzeń zabezpieczających i monitorujących, z których jedno - kamerę - wyeliminowali w taki sposób, że dostrzeżono to dopiero po wykryciu kradzieży, podobnie postąpili z plombą zabezpieczającą ładunek. Powyższe świadczy o tym, że kradzież została zaplanowana przez zorganizowaną grupę przestępczą. W takich okolicznościach nawet ochrona o wysokim stopniu profesjonalizmu może być niewystarczająca do udaremnienia kradzieży.

Jednocześnie należy mieć na względzie, że nie można a priori założyć – jak w istocie zdaje się to czynić pozwana – że gdyby okradziony pojazd zaparkowany został na „parkingu strzeżonym” (przez który pozwana zdaje się rozumieć, wbrew zapisom OWU, parking prowadzony odpłatnie przez przedsiębiorcę świadczącego usługi parkingowe), to do kradzieży by nie doszło.

Pozwana przyjęła odpowiedzialność za wypadek ubezpieczeniowy, m.in. w postaci kradzieży przewożonego towaru, nie może więc oczekiwać od ubezpieczającego zachowania tak daleko idących zabezpieczeń, że uczyniłyby one wypadek ubezpieczeniowy niemożliwym. Co więcej takie rozumienie umowy, które uzależnia wystąpienie odpowiedzialności ubezpieczyciela od tego, aby efektem dozoru było udaremnienie kradzieży, jest w istocie sprzeczne z naturą umowy ubezpieczenia (art. 353¹ w zw. z art. 805 § 1 k.c.). Ugruntowany jest bowiem w polskiej doktrynie prawa pogląd, że umowa ubezpieczenia może dotyczyć wyłącznie takich zdarzeń, które obiektywnie mogą zaistnieć – a contrario nieważna jest umowa ubezpieczenia od wystąpienia zdarzenia niemożliwego. Jeśli zaś odpowiedzialność pozwanej miałaby powstawać tylko w przypadku skutecznego dozoru, to w istocie nie powstałaby szkoda, bowiem skoro

dozór byłby skuteczny i udaremniłby kradzież, to nie byłoby ubytku w przesyłce, a w konsekwencji obowiązku odszkodowawczego powoda jako przewoźnika za utraconą przesyłkę.

Mieć również należy na uwadze, iż tego rodzaju postanowienia umowy ubezpieczenia, jak wymóg parkowania w miejscu spełniającym określone wymogi bezpieczeństwa, mają za zadanie zmniejszyć prawdopodobieństwo wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego, a tym samym ryzyka konieczności wypłacenia odszkodowania przez ubezpieczyciela. Stopień tego ryzyka przekłada się przy tym na wysokość świadczenia ubezpieczającego – opłacanej składki ubezpieczeniowej. Tak też pozostawienie pojazdu w miejscu dozorowanym, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, ma również spełniać funkcję zniechęcania potencjalnego złodzieja przed kradzieżą. Tymczasem fakty ustalone w niniejszej sprawie - jak już wspomniano - wyraźnie wskazywały, że sprawcy kradzieży mieli świadomość tego, że teren bazy transportowej powoda jest dozorowany poprzez monitoring, ponieważ przemykali pod kamerami tak, aby ich nie zauważyły, jak również spłoszyli się, gdy spostrzegli, że znajdują się w polu widzenia jednej z kamer, przy czym uprzednio ją wyeliminowali.

Wobec powyższego należało uznać, że w niniejszej sprawie wystąpiły przesłanki z art. 805 § 1 i art. 822 § 1 k.c. odpowiedzialności pozwanej jako ubezpieczyciela względem powoda jako ubezpieczającego, w związku z zaistnieniem określonego w umowie i OWU zdarzenia ubezpieczeniowego, z kolei pozwana nie wykazała, że nie ponosi odpowiedzialności, co można byłoby rozważać wyłącznie wtedy, gdyby szkoda miała być następstwem winy umyślnej lub rażącego (a nie zwykłego) niedbalstwa ubezpieczającego. W konsekwencji prowadzi to do stwierdzenia, że powództwo co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutów pozwanej co do wysokości dochodzonego roszczenia należy wskazać, iż zgodnie z art. 23 ust. 1 Konwencji CMR jeżeli na podstawie postanowień niniejszej Konwencji przewoźnik obowiązany jest zapłacić odszkodowanie za całkowite lub częściowe zaginięcie towaru, odszkodowanie to oblicza się według wartości towaru w miejscu i w okresie przyjęcia go do przewozu. Sposób określenia wartości towaru doprecyzowuje art. 23 ust. 2, zgodnie z brzmieniem którego wartość towaru określa się według ceny giełdowej lub w razie jej braku według bieżącej ceny rynkowej, a w braku jednej i drugiej - według zwykłej wartości towarów tego samego rodzaju i jakości. Jednocześnie art. 23 ust. 3 Konwencji CMR określa górną granicę odpowiedzialności przewoźnika stanowiąc, że odszkodowanie nie może jednak przekraczać 8,33 jednostki rozrachunkowej za 1 kilogram brakującej wagi brutto. Co istotne również pozwana w stosowanych przez siebie Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia (por. § 13 ust. 7 OWU) wskazała na powyższe ograniczenie odpowiedzialności.

Rozwinięcie zapisów z art. 23 ust. 3 Konwencji CMR zawiera z kolei w art. 23 ust. 7, zgodnie z którym: jednostka rozrachunkowa, o której mowa w niniejszej Konwencji jest specjalnym prawem ciągnięcia utworzonym przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Kwota, o której mowa w ustępie 3 niniejszego artykułu, zostanie przeliczona na walutę krajową Państwa Sądu, do którego wpłynął wniosek w sprawie, na podstawie wartości wspomnianej waluty w dniu oceny lub w dniu określonym przez Strony. Wartość waluty krajowej, w kontekście specjalnego prawa ciągnięcia, państwa będącego członkiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zostanie obliczona zgodnie z metodą wartościowania stosowaną przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i obowiązującą w dniu określonym dla jego operacji i transakcji. Wartość waluty krajowej państwa, które nie jest członkiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego, w odniesieniu do specjalnego prawa ciągnięcia, zostanie obliczona w sposób określony przez to państwo.

Ponadto zgodnie z art. 23 ust. 9 Konwencji CMR obliczenie, o którym mowa w ostatnim zdaniu ustępu 7 niniejszego artykułu i przeliczenie, o którym mowa w ustępie 8 niniejszego artykułu powinno odbyć się w taki sposób, aby w walucie krajowej danego państwa w możliwie najbliższy sposób wyrazić tę samą rzeczywistą wartość kwoty określonej w ustępie 3 niniejszego artykułu, jaka została wyrażona w jednostkach rozrachunkowych. Dane państwo poinformuje Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych o sposobie obliczenia, stosownie do ustępu 7 niniejszego artykułu lub, w zależności od okoliczności, o wyniku przeliczenia, o którym mowa w ustępie 8 niniejszego artykułu, w momencie składania dokumentu określonego w artykule 3 Protokołu do Konwencji CMR, a także każdorazowo w momencie wystąpienia jakichkolwiek późniejszych zmian we wspomnianym sposobie obliczenia lub wyniku przeliczenia.

Mając na uwadze cytowane wyżej przepisy Konwencji CMR oraz ustalony w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego stan faktyczny przyjąć trzeba, że podniesione w odpowiedzi na pozew zarzuty co do wysokości roszczenia są całkowicie nieadekwatne do okoliczności sprawy. Pozwana zarzucała, że powód nie przedstawił dowodów potwierdzających, że poniesiona przez niego szkoda wyniosła 17.610,97 EUR, ani dowodów wskazujących w jaki sposób została wyliczona (w oparciu o jakie kryteria), czy kwota ta odpowiada wysokości szkody (czy jest to wartość skradzionego sprzętu elektronicznego, czy w jej skład wchodzi również innych należności). Tymczasem objęta żądaniem pozwu kwota nie wyraża się wartością skradzionego sprzętu elektronicznego, która - jak wskazuje materiał dowodowy sprawy - była znacznie wyższa (o czym niżej). Objęta żądaniem pozwu kwota została natomiast ograniczona do kwoty obliczonej zgodnie z art. 23 ust. 3 Konwencji CMR (por. analogiczne zapisy OWU), który określa górną granicę odpowiedzialności przewoźnika stanowiąc, że odszkodowanie nie może przekraczać 8,33 jednostki rachunkowej za 1 kilogram brakującej wagi brutto. Tak wyliczona kwota wynosi 17.610,97 EUR, jest to kwota objęta żądaniem pozwu. Dodać trzeba, że dla wyliczenia tej kwoty potrzebne są jedynie dane odnoszące się do kilogramów brakującej wagi brutto przesyłki, a tej wagi pozwana w niniejszym procesie nie kwestionowała.

Nie ma więc potrzeby ustalania w niniejszym postępowaniu (ani udowadniania przez powoda) rzeczywistej wartości skradzionych telewizorów, wystarczy dowód, że wartość ta przekracza kwotę obliczoną zgodnie z art. 23 ust. 3 Konwencji CMR, która jest objęta żądaniem pozwu i wyraża się sumą 17.610,97 EUR.

W tym względzie nadmienić trzeba, że powód jako dowód w sprawie przedstawił kalkulację odszkodowania dokonaną zgodnie z powołanymi wyżej przepisami Konwencji CMR, sporządzoną przez (...) sp. z o.o., z dnia 30 grudnia 2013 r., która przedstawia sposób, w jaki obliczono wysokość odszkodowania. Odszkodowanie to powód był zobowiązany w ramach odpowiedzialności cywilnej wypłacić jedynie w kwocie 17.610,97 EUR, pomimo tego, że - jak wynika z kalkulacji spółki (...) - łącznie wartość handlowa utraconej przesyłki wyrażała się kwotą znacznie wyższą: 48.007,24 EUR. Omawiana kalkulacja stanowi dowód z dokumentu prywatnego, który w ocenie Sądu pozwala przyjąć za udowodniony fakt, że wartość utraconej przesyłki była znacznie wyższa niż objęta żądaniem pozwu kwota 17.610,97 EUR. Co więcej pozwana nie podważyła ani tego dokumentu, ani dokonanych w tej kalkulacji - stosownie do art. 23 ust. 3 Konwencji CMR - wyliczeń, w wyniku których uzyskano kwotę obliczoną na 17.610,97 EUR. Brak jest więc podstaw, aby podważyć prawdziwość przedstawionych w tej kalkulacji danych i wyliczeń. Zauważyć bowiem trzeba, że pozwana kwestionując wysokość roszczenia powoda w ogóle nie odniosła się do omawianej kalkulacji z dnia 30 grudnia 2013 r., co więcej należy dostrzec, że sama przedłożyła dokument, w którym wartość utraconej przesyłki określono na kwotę stanowiącą równowartość 69.829,73 EUR.

Dokumentem tym jest pismo policji z dnia 6 grudnia 2013 r., skierowane do pozwanej, w którym policja informowała, że wartość skradzionych telewizorów wynosiła łącznie około 220.000 zł w przypadku 55-calowych i około 72.000 zł w przypadku 32-calowych, co w sumie daje kwotę 292.000 zł, która przy kursie średnim NBP z dnia 1 listopada 2013 r., wskazanym w kalkulacji odszkodowania z dnia 30 grudnia 2013 r., stanowi równowartość 69.829,73 EUR.

Mając na uwadze te dwa dokumenty, z których jeden - pismo policji - został przedłożony przez pozwaną, przyjąć trzeba, że w toku postępowania dowodowego wykazane zostało, że wartość handlowa utraconego towaru wyraża się kwotą znacznie przewyższającą objętą żądaniem kwotę 17.610,97 EUR, wyliczoną stosownie do art. 23 ust. 3 Konwencji CMR.

Ostatnią kwestią podnoszoną przez pozwaną w kontekście wysokości roszczenia powoda była kwestia franszyzy redukcyjnej, wskazanej w § 13 ust. 9 OWU oraz w polisie ubezpieczeniowej określonej dla przewozu międzynarodowego na kwotę 300 USD. Strony zawierając umowę ubezpieczenia mogą umówić się w ten sposób, że ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności co do określonej - najczęściej kwotowo, rzadziej w procentach od sumy ubezpieczenia - kwoty, nazywanej franszyzą redukcyjną. Franszyza redukcyjna stanowi część szkody, której ubezpieczyciel nie pokrywa w żadnym wypadku. Pojęcie to coraz częściej używane jest przez strony stosunków ubezpieczenia zamiennie z pojęciem udziału własnego w szkodzie, który działa podobnie jak franszyza redukcyjna.

Pozwana opierając się na wyżej wskazanych postanowieniach umownych wywodziła, że kwota wypłaconego przez nią odszkodowania powinna być pomniejszona o 300 USD - kwotę franszyzy redukcyjnej. Należy jednak zauważyć, że

odszkodowanie zostało określone w walucie euro, podobnie jak wskazana w polisie suma ubezpieczenia (250.000 EUR.) Jednocześnie w treści umowy i OWU oraz wśród twierdzeń podnoszonych przez strony brak było jakichkolwiek informacji co do określenia przez strony sposobu przeliczenia USD na EUR, jak również i co do tego czy w ogóle waluty te mają być przeliczane (w jaki sposób, wg jakiego kursu walut, czy przez odniesienie do kursu złotówki, czy też nie, jaka ma być data ewentualnego kursu przeliczenia, np. czy ma być to dzień zawarcia umowy, dzień powstania szkody, data wymagalności, data wypłaty odszkodowania, czy też jeszcze inna data).

Pojawia się pytanie, czy braki tego rodzaju mogą być uzupełnione w drodze wykładni umowy ubezpieczenia.

Zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Na tle tego przepisu Sąd Najwyższy sformułował tzw. kombinowaną metodę wykładni oświadczeń woli stron, w której pierwszej fazie należy dokonać wykładni subiektywnej (sprowadzającej się do tego, jak rzeczywiście strony rozumiały dane postanowienie umowne), a w drugiej – wykładni obiektywnej (jak w świetle brzmienia postanowień umowy oraz towarzyszących okoliczności powinny być rozumieć) [por. uchwała (7) SN z 29.06.1995 r. w sprawie III CZP 66/95].

Tym niemniej wykładnia umowy nie może mieć charakteru „umowotwórczego”, a zatem nie może polegać na „douwóweniu” się stron procesu przed Sądem, w jaki sposób uregulować kwestię, która w umowie w istocie nie była w ogóle uregulowana. Myśl tą wyraził również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 30 października 2008 r. (II CSK 263/08), gdzie wskazane zostało, że: "Wykładnia oświadczenia woli służy jedynie uściśleniu użytych pojęć, nie zaś uzupełnieniu dostrzeżonych po złożeniu oświadczenia woli braków, czy zmianie sensu użytych określeń i zwrotów. Granicę wykładni oświadczeń woli wyznacza m.in. treść art. 77 § 1 k.c., według którego uzupełnienie bądź zmiana umowy wymaga zachowania takiej formy, jaką ustawa lub strony przewidziały w celu jej zawarcia".

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać trzeba, że w umowie ubezpieczenia łączącej strony, jak i w OWU, brak było jakichkolwiek postanowień umownych, które wskazywałyby na to, że strony w ogóle zamierzały omówioną wyżej kwestię - dotyczącą rozbieżności między walutą odszkodowania i walutą franszyzy redukcyjnej - uregulować. Przyjąć zatem a contrario należało, że kwestii tej regulować nie zamierzały. Brak więc postanowień umownych, które można byłoby poddać wykładni. Tym samym brak jest podstaw, aby w drodze wykładni umowy można było ustalić, jaki sposób odszkodowanie wyrażone w walucie euro miałyby być pomniejszone o kwotę 300 USD. Jednocześnie należy zaznaczyć, że kwestia ta nie jest ona regulowana przez żaden przepis prawa, który znalazłby zastosowanie zgodnie z art. 56 k.c.

Powyższe nie zmienia tego, że ukształtowana przez strony niniejszego procesu treść stosunku zobowiązaniowego (umowy) jest taka, że ubezpieczyciel – pozwana – miał spełnić świadczenie w konkretnej walucie, tj. EUR, przy czym strony postanowiły wprowadzając zapis dotyczący franszyzy redukcyjnej, że świadczenie to miałyby być pomniejszone o kwotę wyrażoną w innej walucie, tj. USD. Jednocześnie, jak wyżej wskazano, strony nie dały żadnych podstaw do tego, ażeby można było założyć, iż przyjęły jakikolwiek kurs przeliczenia tych walut, jak również nie określiły z jakiego momentu kurs ten miałby być przyjęty (mając na uwadze, że kursy walut mają charakter zmienny). Wobec tych braków (bez określenia sposobu i kursu przeliczenia) pomniejszenie kwoty odszkodowania wyrażonej w EUR o określoną liczbę jednostek pieniężnych wyrażonych w USD jest niewykonalne.

Zgodnie z zasadą swobody umów strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego (art. 353¹ k.c.) Na treść stosunku umownego składają się świadczenia stron. Pojęcie franszyzy redukcyjnej ewidentnie odnosi się do wysokości świadczenia ubezpieczyciela (dokładniej ujmując ten temat pomniejsza świadczenie ubezpieczyciela - odszkodowanie - o określoną kwotę) i w tym zakresie kształtuje treść łączącego strony stosunku umownego. Jednocześnie franszyza redukcyjna nie ma punktów styczności ze świadczeniem spełnianym przez ubezpieczającego, tj. z płaceniem przez niego składki ubezpieczeniowej. Franszyza redukcyjna wpływa zatem wyłącznie na wysokość świadczenia, które w ramach umowy ubezpieczenia ma spełnić ubezpieczyciel, pozostaje natomiast bez wpływu na świadczenie ubezpieczającego.

Zgodnie zaś z zacytowanym wyżej art. 353¹ k.c. treść stosunku prawnego ukształtowanego przez strony nie może sprzeciwiać się właściwości (naturze) tego stosunku. Natura stosunku zobowiązaniowego, którego treścią objęte jest świadczenie pieniężne jednej ze stron, wymaga określenia waluty tego świadczenia oraz ilości jednostek pieniężnych (bądź sposobu ich obliczenia), które dłużnik obowiązany będzie świadczyć. Tymczasem strony niniejszej sprawy tak ukształtowały treść stosunku prawnego, że świadczenie pieniężne ubezpieczyciela oznaczone zostało jako wynik matematycznego działania między określoną ilością jednostek pieniężnych w dwóch różnych walutach. Przeprowadzenie takiego wyliczenia jest niewykonalne, a to sprzeciwia się właściwości (naturze) stosunku zobowiązaniowego, którego treścią objęte jest świadczenie pieniężne. Tym samym umowa w omawianym zakresie, nakazującym pomniejszyć odszkodowanie o kwotę 300 USD, pozostaje w sprzeczności z art. 353¹ k.c.

Zgodnie zaś z brzmieniem art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Umowa jest czynnością prawną, a zatem znajduje do niej zastosowanie wskazany przepis prowadzący sankcję nieważności, tudzież zastąpienia odpowiednim przepisem ustawy, w przypadku sprzeczności umowy z ustawą – w tym przypadku z art. 353¹ k.c. Jednocześnie należy mieć na uwadze, iż - jak wspomniano - brak jest jakiegokolwiek odpowiednich przepisów prawa, które mogłyby wejść w miejsce nieważnego postanowienia umowy łączącej strony, albowiem kwestia franszyzy redukcyjnej nie została uregulowana ustawowo. Tym niemniej należy wskazać, iż stosownie do art. 58 § 3 k.c., zgodnie z którym jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

W przypadku rozpatrywanej umowy nie jest ona dotknięta, z uwagi na wskazaną regulację, sankcją nieważności w całości, a jedynie w zakresie postanowienia wprowadzającego franszyzę redukcyjną w kwocie 300 USD, zaś w pozostałej części pozostaje w mocy. Z okoliczności sprawy w żaden bowiem sposób nie wynika bowiem, ażeby bez tego postanowienia umowa ubezpieczenia w ogóle nie została zawarta.

Alternatywnie wskazać trzeba, że łącząca strony umowa w części, w jakiej nakazuje, pomniejszyć świadczenie ubezpieczyciela - odszkodowanie - wyrażone w kwocie euro o kwotę franszyzy redukcyjnej w wysokości 300 USD, jest nieważna na podstawie art. 387 § 1 k.c., zgodnie z którym umowa o świadczenie niemożliwe jest nieważna. Świadczenie sprowadzające się do zapłaty odszkodowania wyrażonego w walucie euro po pomniejszeniu o 300 USD jest bowiem niemożliwe do wykonania - w rozumieniu art. 387 § 1 k.c. - w części obejmującej rzeczony pomniejszenie.

W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, że przepis art. 387 § 1 k.c. dotyczy wyłącznie takiej niemożliwości świadczenia, która spełnia kumulatywnie trzy cechy. Niemożliwość świadczenia musi mieć charakter: obiektywny, pierwotny, trwały.

Świadczenie jest obiektywnie niemożliwe, jeśli nie może go spełnić nie tylko dłużnik, ale każda inna osoba, natomiast świadczenie jest subiektywnie niemożliwe wówczas, gdy nie może go spełnić wyłącznie dłużnik (por. np. wyrok SN z dnia 20 marca 2009 r., II CSK 611/08, LEX nr 527123; wyrok SN z dnia 8 maja 2002 r., III CKN 1015/99, LEX nr 55497; wyrok SN z dnia 8 stycznia 2009 r., I CSK 239/08, LEX nr 523627; wyrok SA w Poznaniu z dnia 27 maja 1992 r., I ACr 162/92, OSA 1992, z. 12, poz. 90). Świadczenie jest obiektywnie niemożliwe między innymi wówczas, gdy na drodze do spełnienia takiego świadczenia stoją przeszkody nieusuwalne w ogóle lub tylko w aktualnym stanie wiedzy, nauki, techniki (por. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna, R.-G. A. LEX/el., 2011). Niemożliwość pierwotna świadczenia to niemożliwość istniejąca w chwili zawarcia umowy (por. np. wyrok SN z dnia 20 marca 2009 r., II CSK 611/08, LEX nr 527123).

W orzecznictwie nie budzi też wątpliwości stanowisko, że niemożliwość świadczenia o jakiej mowa w art. 387 § 1 k.c. musi mieć charakter trwały (por. np. wyrok SN z dnia 12 sierpnia 2009 r., IV CSK 81/09, LEX nr 530575). Wskazuje się, że niemożliwość świadczenia ma charakter trwały (nieprzemijający), jeśli wedle rozsądnych, ludzkich oczekiwań świadczenie nie stanie się możliwe w niedalekiej przyszłości, przy czym czasokres, jaki należy brać pod uwagę, zależał

będzie od rodzaju świadczenia i celu zobowiązania (zob. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna, R.-G. A. LEX/el., 2011).

Omówiona wyżej niemożliwość świadczenia kwoty wyrażonej w walucie euro pomniejszonej o 300 USD spełnia wszystkie opisane wyżej trzy cechy, od których uzależnia się zastosowanie art. 387 § 1 k.c.

Z powyższych rozważań wynika, że wysokość świadczenia ubezpieczyciela, w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, wyraża się kwotą 17.610,97 EUR, bez pomniejszania jej o wartość franszyzy redukcyjnej.

Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć trzeba, że roszczenie powoda jest w całości uzasadnione, co do zasady i co do wysokości.

Powód domagał się zasądzenia od pozwanej odsetek od kwoty 17.610,97 EUR od dnia wniesienia pozwu, tj. od dnia 7 stycznia 2015 r. Jego roszczenie w tym zakresie znajduje podstawę prawną w art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 817 § 2 k.c. W art. 817 § 2 k.c. wskazane zostało, że ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie - gdyby wyjaśnienie w terminie 30 dni liczonych od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe - w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Materiał dowodowy wskazuje na to, że postępowanie likwidacyjne zakończyło się decyzją odmowną z dnia 5 marca 2014 r., a swoje stanowiska (...) podtrzymała w kolejnym piśmie z 15 maja 2014 r. Termin czternastodniowy należy więc liczyć od dnia 5 marca 2014 r. Żądanie zasądzenia odsetek za opóźnienie od daty wskazanej w pozwie jest więc uzasadnione.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się w równej mierze na dowodach z dokumentów, jak i na dowodach z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, jak również przesłuchaniu powoda. Stan faktyczny niniejszej sprawy w przeważającej części nie był przy tym sporny, spór sprowadzał się w istocie co do tego, czy teren bazy transportowej powoda, na której zaparkowany był okradziony pojazd, był miejscem dozorowanym całodobowo w rozumieniu Ogólnych Warunków Ubezpieczenia stosowanych przez pozwaną, a stanowiących integralny element umowy stron.

W tym zakresie Sąd oparł się na zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków. Przeprowadzenie dowodu z oględzin nagrań monitoringu zawnioskowanego przez stronę pozwaną okazało się bowiem obiektywnie niemożliwe z przyczyn technicznych (próbę taką podjęto na ostatniej rozprawie). W tym zakresie Sąd zapoznał się z istotnymi treściami zapisanymi na nagraniach poprzez zeznania świadka M. M. (1) oraz przesłuchanie powoda, którzy widzieli wcześniej zapisy monitoringu. Sąd mając dzięki temu dwa źródła informacji w tym zakresie mógł dokonać porównania przedstawionych relacji i ustalić fakty niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy, a jednocześnie dostrzec nieznaczne rozbieżności między tymi relacjami. Podstawowa rozbieżność sprowadzała się do tego, czy ekran w biurze, gdzie obserwowano go osoba dozorująca pokazywał jednocześnie obraz ze wszystkich kamer, czy też kolejno z poszczególnych kamer. Tym niemniej ustalenie obecnie w jakim trybie działał konkretnie monitoring było niemożliwe. Nie miało to jednak decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Pojawiła się również druga rozbieżność dotycząca kamery, która przez około 20 minut nagrywała działania sprawców kradzieży. Powód twierdził bowiem, że sprawcy odwrócili kamerę przesuwając jej pole widzenia, zaś świadek M. M. (1) utrzymywał, że została ona uszkodzona i na ekranie powinien wyświetlać się z niej czarny obraz. W tym zakresie z kolei należało uznać za wiarygodne zeznania powoda, albowiem mając na uwadze, że przez dwa następne dni nie zauważono czarnego obrazu z kamery monitoringu i jej uszkodzenia, wskazuje – zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego – że sprawcy raczej przesunęli kamerę zmieniając jej pole widzenia. Również Ł. R. nie zeznał, ażeby widział na ekranie czarny obraz. Wiarygodność zeznań Ł. R. umacniało z kolei to, że jego relacje pozostawały w zgodzie z pozostałym materiałem dowodowym sprawy, w tym z dowodami z dokumentów oraz zeznaniami świadków oraz samego powoda. Należy także wskazać, że zeznania powoda również należało uznać za wiarygodne, mimo rozbieżności, które omówiono już we wcześniejszej części rozważań (tj. z uwzględnieniem tego, że gdy powód po raz pierwszy zeznał na policji i podał, że jego zięć Ł. R. zapewne spał w domu, nie wiedział jeszcze, że akurat tej nocy Ł. R. pełnił dozór). Poza omówionymi wyżej niezgodnościami zeznania świadków i powoda były spójne ze sobą, a jednocześnie były spójne z pozostałym materiałem dowodowym zebrany

w sprawie. Również wiarygodność świadka J. M. – kierowcy powoda – nie była przez żadną ze stron kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu.

Podobnie niekwestionowane były przedłożone dowody z dokumentów, przy czym Sąd zasadniczo nie opierał się na przedłożonych przez pozwaną fotokopiach akt policji, z jednej strony dlatego, że służyły one wykazaniu okoliczności niespornych między stronami, z drugiej zaś mając na uwadze obowiązującą w procesie zasadę bezpośredniości, wyrażoną w art. 235 k.p.c.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 108 § 1 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy, albowiem powód wygrał w całości. Na poniesione przez niego koszty niezbędne do celowego dochodzenia swoich praw w kwocie 7.414 zł złożyła się opłata stosunkowa od pozwu w wysokości 3.797 zł (ustalona zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz. U. z 2016 r. poz. 623), wynagrodzenie jednego zawodowego pełnomocnika będącego radcą prawnym (ustalone stosownie do art. 98 § 3 w zw. z art. 99 k.p.c. w wysokości 3.600 zł zgodnie z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.), oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.